

Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

21. posiedzenie 3^{ciej} sesji Sejmu galicyjskiego

dnia 15. Stycznia 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Pismo c. k. Namiestnika z uwiadomieniem o najwyższej sankcyi ustawy tyczącej się środków przeciw niedostatkowi. — Interpelacya xięcia Sanguszki w sprawie przedłużenia terminu do reklamacyj przeciw szac^{nk}om katastralnym. — Odpowiedź c. k. Komisarza rządowego. — Udzielenie urlopu pp. Kowbasiukowi, Hausnerowi i x biskupowi Polańskiemu. — Ukonstytuowanie się komisji propinacyjnej. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Wniosek p. Boczkowskiego o odeślanie petycyj tyczących się zmiany ustawy wyborczej wprost do Wydziału krajowego, przyjęty. — Wniosek Adama hr. Potockiego, dotyczący wyboru 7 członków do komisji edukacyjnej, przyjęty. — Wybór komisji edukacyjnej. — Mianowanie skrutatorów. — Wybór komisji dla statutów gminnych miast. — Mianowanie skrutatorów. — Wybór jednego rewidenta. — Mianowanie skrutatorów. — Sprawozdanie komisji petycyjnej. — Petycyje odnoszące się do podziału administracyjnego kraju, odesłane do dotyczącej komisji sejmowej. — Petycyje dotyczące katastrof, odesłane do komisji katastralnej. — Petycyje o zapomogi i ulgi z powodu niedostatku, odesłane do Wydziału krajowego. — Petycyje miast i miasteczek, tudzież dzierżawców, o zmianę ustawy wyborczej, odesłane do Wydziału krajowego. — Petycyja gminy Turze z zażaleniem na nadużycia urzędów żupnych w Drohobyczy i Stebniku, odesłana do c. k. Namiestnictwa. — Petycyja mieszkańców powiatu Lutowskiego załatwiona. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11¹/₄ przed południem.

Obecných posłów 128.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radzca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Kulczycki, Paszkowski i Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy liczba pp. posłów przytomnych jest dostateczną, więc posiedzenie otwarte; p. sekretarz odczyta protokół z przyszłego posiedzenia.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta protokół posiedzenia z d. 12. Stycznia 1866. r.).

Marszałek. Czy kto żąda głosu co do protokołu?

Posel x. Pawlików. Proszu o hołos.

Marszałek. x. Pawlików ma głos.

Posel x. Pawlików. Zauważawjem że ne było czytane, że sekr. hosp. Kulczycki perezyczytał adres do Najjaśn. Pana także w jazyku ruskim, dumaju, że należyt sia to w protokoli zapysaty, bo widczytano adres po rusku.

Marszałek. To było przeczytane po rusku i to się doda do protokołu.

Posel Ludwik Skrzyński. W protokóle powiedziano, iż większość komisji kredytowej zgodziła się na wniosek szanownego p. Zyblikiewicza, odnoszący się do art. V. projektu komisji, prosiłbym aby to było zmienione w sposób jaki później podam, gdyż to się z rzeczywistością nie zgadza.

Wniosek p. Zyblikiewicza w komisji nie był przyjęty, bo był odrzucony, i to nie raz, ale dwa razy i jednomyślnie prawie, jak o tem świadczy protokół spisany przez szanownego p. Zbyszewskiego. — Wprowadzie następnie po wydruko-

waniu już sprawozdania miało być jakieś poufne zgromadzenie kilku członków tejże komisji; co tam uchwalono nie wiem, bo to zgromadzenie było tak poufne, iż do niego byli wezwani tylko ci członkowie, którzy do komisji nie należeli, a wykluczeni ci, którzy do niej należeli; a zatem co się tam uchwalało nie wiem, ale to co na poufnym zgromadzeniu członków komisji uchwalono, tego nie uchwalono w komisji. Więc proszę żeby to w protokole było poprawione w następujący sposób: „Na poufnym zebraniu zgodzili się członkowie komisji na wniosek p. Zyblikiewicza.“

Posel Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zbyszewski ma głos.

Posel Zbyszewski. Ja chciałem tylko, żeby było wykreślone przy wzmiance o art. IV. gdzie stoi: „zmiany nie sprzeciwiające się art. I., II. i III. nie potrzebują“, ponieważ zaś art. II. odpadł, więc w protokole powinno być wymazane i powinno stać (czyta): „zmiany nie sprzeciwiające się art. I. i II. nie potrzebują itd.“

Posel Zyblikiewicz. Ja nie co do protokołu chciałem głos zabrać, chciałem tylko wyjaśnić, aby nie rzucić fałszywego światła na komisję, że mylnie p. Skrzyński utrzymuje, jakoby sam powiedział, — że jedni członkowie nienależący do komisji byli wezwani do tej komisji, a drudzy należący właśnie do niej z tej komisji wykluczeni. Rzecz się miała tak: podobnie jak pan Skrzyński w komisji upadł ze swoim wnioskiem, a potem rozdał do wiadomości Izby litografowany swój wniosek, ja nie rozdając litografowanego wniosku, rzeczywiście z wnioskiem moim w komisji dwa razy upadłem, oświadczyłem jednakże w komisji, że będę mojego wniosku w Izbie bronił do upadłego — nie rozdawałem wprawdzie litografowanego wniosku, i tylko przed sesją pokazałem członkom komisji jakie będę stawał wnioski, i wówczas wszyscy członkowie komisji się zgodzili na nie; nie pokazywałem wniosków swoich jedynie p. Skrzyńskiemu, wiedziałem bowiem, że podobnie jak ja na jego wnioski, tak on na moje nigdy się nie zgodzi; — nie było więc tak, że jedni członkowie byli do tej komisji wezwani a drudzy wykluczeni, było to tylko poufne zakomunikowanie członkom komisji moich wniosków, które zapowiedziawszy w komisji, że będę stawał, pokazałem.

Posel Ludwik Skrzyński. To co powiedział p. Zyblikiewicz

Marszałek. Przepraszam, p. Paszkowski ma głos.

Sekretarz p. Paszkowski. Najprzód co do zarzutu x. Pawlikowa odpowiem, że ponieważ X. Marszałek oznajmił w jaki sposób to załatwionem będzie, więc nie potrzebuję o tem mówić; — co do zarzutu p. Skrzyńskiego powiem tylko, że się odnosił do tego co p. Zyblikiewicz rzeczywiście oznajmił. Nie mówił on, że większość komisji na to się zgodziła, tylko użył wyrażenia, że większość członków komisji zgodziła się na ten wniosek; jeżeli p. Skrzyński sobie życzy, niech zechce powiedzieć, żeby to dobitniej było wyrażone, to się może w protokole zmienić.

Co się zaś tyczy okoliczności, że paragrafy I., II. i III. zostały zmienione, to powiem, że art. IV. został przyjęty według brzmienia komisji, a ponieważ numerowanie nie zostało zmienione, gdyż postanowiono to uskutecznić dopiero przy czytaniu trzecim, a zatem nie można tego wyrażać inaczej, tylko tak jak rzeczywiście było.

Posel Ludwik Skrzyński. Ja podałem swój wniosek.

Marszałek. Jest wniosek p. Skrzyńskiego, ażeby było wyrażone, „że na poufnym zgromadzeniu członków komisji stanęła uchwała;“ pędług tego co p. Zyblikiewicz sam przyznaje, że nie było to zgromadzenie, tylko było przez samych członków zadecydowane, przeto

Posel Skrzyński. Tu idzie tylko o to, ażeby było powiedziane, że komisya tego nie uchwałała, ponieważ komisya zwołana następnie nie była, a co p. Zyblikiewicz powiedział, to potwierdza tylko moje twierdzenie o jakimś poufnym zgromadzeniu członków komisji. Więc idzie tylko o to, że jak powiedziałem, było zgromadzenie członków komisji, to się rozumie poufne, bo to nie była komisya, i to się zgadza z tem co p. Zyblikiewicz sam poświadcza i co mogą poświadczyć wszyscy członkowie, tudzież przewodniczący tej komisji p. Laskowski.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta powyższą poprawkę p. Skrzyńskiego).

Posel Zyblikiewicz. Zgadza się, ażeby dodać: „przy poufnym porozumieniu się.“

Marszałek. To się doda, — czy nie ma już więcej żadnego wniosku co do protokołu? (Nikt nie zabiera głosu.) A zatem potokół z temi odmianami przyjęty.

Mamy sankcyę od Najjaśniejszego Pana co do uchwały sejmowej o zapomodze z powodu głodu.

Sekretarz Ludwik Wodzicki (czyta):

„Jaśnie Oświecony Xiążę!

Jego C. K. Apostolska Mość raczył Najmilościwiej Najwyższem postanowieniem z dnia 6. b. m. dać Najwyższą sankcyę uchwalonej przez Sejm krajowy ustawie, dotyczącej użycia kredytu krajowego, dla zapobieżenia zagrażającej niektórym okolicom kraju nędzy z powodu tegorocznego nieurodzaju, z tem jednakże zastrzeżeniem, że jeżeliby Wydział krajowy zamierzał z mocy upoważnienia zawartego w drugiej części §fu 1go rzeczonyj ustawy zawrzeć pożyczkę w formie obligów cząstkowych (Partial-Obligationen), i sżłoby przytem o inne warunki jak te, które dekretem Kamery nadwornej z dnia 17. Grudnia 1847. r. (Zbiór ustaw prowincjonalnych dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z roku 1848. Nr. 2.) uznane są za dozwolone, — na tenczas ma być przedłożony uchwalony plan pożyczki, z wszelkiem możliwem spieszeniem do Najwzszego zatwierdzenia.

Zawiadamiając Jaśnie Oświeconego Xięcia o tem Najwyższem postanowieniu w skutek reskryptu pana Ministra stanu z dnia 7. b. m. l. 132., odnośnie do szanownego pisma z dnia 21. Grudnia z r. l. 196 S., mam zaszczyt donieść, że zarazem rozporządzam ogłoszenie rzeczonyj ustawy krajowej w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Racz Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałku przyjąć przy tej sposobności zapewnienie mego wysokiego powazania.

Lwów 12. Stycznia 1866.

Paumgarten w. r. F. M. L."

Posel x. Sanguszkowski. W przedmiocie wniosku o przedłużenie terminu do reklamacyj katastralnych chce się zapytać wysokiego Wydziału, czy nie przyszła odpowiedź od wysokiego Rządu. Jest to i nagłe i ważne dla okolic, gdzie kataster swoje czynności już skończył; dla nie jednego termin ośmiotygodniowy albo już się skończył, albo się kończy. Jeżeli obecny stan niepewności dłużej potrwa, to choć później przyzwolenie przydłużenia przyjdzie, już będzie za późno, aby dobrodziejstwa z niego kraj doznał.

Marszałek. Nie mieliśmy jeszcze dotychczas żadnej odpowiedzi.

Komisarz rządowy. Uchwała Wysokiego Sejmu względem odroczenia reklamacyj katastralnych, powzięta na dniu 20. Grudnia a przesłana Namiestnictwu, została bezzwłocznie wysokiemu Ministerstwu stanu przedłożona.

Głosy. Prosimy głośniej.

Do tychezas nie ma jeszcze żadnej odpowiedzi; — jak tylko odpowiedz z Ministerstwa nadejdzie, to będę miał zaszczyt ją bezzwłocznie x. Marszałkowi przedłożyć.

Posel x. Pawlików. Ja tylko bym chotiw zrobił uwagu peresterihajuczy prawyła regulaminu nas obowiazuszczoho że to była interpelacya, a interpelacya powynna byty czerez 15 członów pidpysana i napered uże do buławy marszałkowskoji widana, szczo tut odnak ne zachowało sia. (Gwar i niespokój.) To tylko dla porjadku z regulaminu.

Marszałek. Są tu jeszcze podania o urlopy, Sekretarz Ludwik Wodzicki. Panowie Hausner i Kowbasiuk proszą o urlopy ośmiodniowe, xiążę Marszałek udzielił im takowe na mocy regulaminu.

X. biskup Polański uprasza o urlop czterotygodniowy, z powodu słabości zdrowia.

Marszałek. Wysoka Izba zechce zawotować udzielenie urlopu czterotygodniowego x. biskupowi Polańskiemu. (Wszyscy powstają.) Urlop jest udzielony.

Sekretarz Ludwik Wodzicki. Komisya propinacyjna ukonstituowawszy się wybrała przewodniczącym p. Kraińskiego, a sekretarzem p. Żuka-Skarzewskiego.

Marszałek. To się podaje do wiadomości. Jest jeszcze dalszy ciąg petycyj.

Sekretarz Ludwik Wodzicki (czyta):

Dalszy ciąg petycyj do dnia 15. Stycznia 1866. r. do Sejmu wniesionych:

248. Gmina Russów obwodu kołomyjskiego przez posta Adama hr. Potockiego, o zapomogę i odpisanie podatków.
249. Gmina Ropczyce przez posta Rutowskiego, o umieszczenie urzędu powiatowego tamże.
250. Gmina Trzcinica, Przysieki, Siedliska i Pastowola przez posta Smolkę, o odpisanie podatków.
251. Gmina Szuparka przez posta Smolkę, o zapomogę.
252. Tyszler Saul, zamieszkały w Turze, przez posta Smolkę, o pożyczkę 200 ztr. w. a.
253. Gmina Sokołów przez posta Zbyszewskiego, o zmianę ustawy wyborczej.
254. Gmina miasta Tyczyn przez posta Zbyszewskiego, o zmianę ustawy wyborczej.
255. Gmina Frysztak przez posta Zbyszewskiego, o zmianę ustawy wyborczej.

256. Gmina Nisko przez posła Zbyszewskiego, o zmianę ustawy wyborczej.
257. Gmina Tarnobrzeg przez posła Zbyszewskiego o zmianę ustawy wyborczej.
258. Właściciele posiadłości dworskich przez posła Zbyszewskiego, o przedłużenie terminu do reklamacyj katastralnych.
259. Dzierżawcy posiadłości dworskich obwodu tarnowskiego przez posła Zbyszewskiego, o prawo głosowania przy wybieraniu posła na Sejm.
260. Dzierżawcy posiadłości dworskich przez posła Zbyszewskiego, o zaprowadzenie systematycznego podatku dochodowego.
261. Gmina miasta Sieniawa przez posła Koczyńskiego, o zmianę krajowej ustawy wyborczej.
262. Współwłaściciele dóbr Lipsko, Jędrzejówka, Łukawica, Wola wielka wraz z włościanami obwodu żółkiewskiego przez posła Polanowskiego, o przydzielenie ich do powiatu Rawa.
263. Niesiołowski Jan, właściciel dóbr, przez posła Koczyńskiego, użala się na podkopanie prawa propinacyjnego ze strony urzędów powiatowych.
264. Gminy okolicy miasta Piwniczny razem z magistratem przez posła Kmietowicza, o pozostawienie urzędu powiatowego w Starym Sączu i wstrzymanie koncesyi na wyszynk słodzonych napojów spirytusowych.
265. Gmina Koniczkowa przez posła x. Stępka, o niesprawiedliwym szacunku katastralnym gruntów i o pożyczkę 1.500 złr.
266. Gmina Ranizów przez posła x. Stępka, o pozwolenie wolnego bicia bydła przeznaczanego na jalmużnę.
267. Gminy Kombornia i Wola Komborska przez posła x. Stępka, o odpisanie podatku gruntowego i wstrzymanie dochodowego.
268. Gminy Kombornia i Wola Komborska przez posła x. Stępka, o przydzielenie ich do urzędu powiatowego w Krośnie.
269. Gmina miasta Mościska przez posła Smarzewskiego, o zmianę ustawy wyborczej.
270. Gmina miasta Dubiecko przez posła hr. Gołuchowskiego, przedstawia, że Dubiecko stosowniejsze miejsce na urząd powiatowy niż Brzozów.
271. Gmina Jabłonica ruska, powiatu Bircza, wraz z właścicielką tej posiadłości Domicelą Saryniową, przez posła hr. Gołuchowskiego, o przyłączenie do powiatu w Brzozowie.
272. Mieszkańcy powiatu Dukla przez posła hr. Gołuchowskiego, o zajęcie się powiatami przypierającymi do granicy węgierskiej i o dalszą budowlę drogi tak zwanej Iwło-Grabskiej.
273. Gmina Żabie przez posła hr. Gołuchowskiego, o zapomogę w ziarnie i w gotowiznie na odrobek.
274. Hr. Henryk Mier, właściciel klucza buskiego, przez posła Gnoińskiego, o pozostawienie w Busku urzędu powiatowego.
275. Gmina miasta Busk przez posła Gnoińskiego o pozostawienie tam siedziby władzy powiatowej.
276. Gmina Białogóry i Neterpińce przez posła Gnoińskiego, o wcielenie ich do przyszłej władzy powiatowej w Złoczowie.
277. Gminy Machniówka, Bóbrka, Niznelaki i Zręcin przez posła Pudło, o prawo do lasów i pastwisk dworskich.
278. Gmina Dukla przez posła Boczkowskiego, o pozostawienie w tym mieście urzędu powiatowego.
279. Gmina Smarzowa przez posła Kozła, o pobieranie drzewa z lasów dworskich i zniesienie tax spadkowych, o odpisanie podatków i o uchylenie powiatów gminnych.
280. Gmina Siedliska Bogusz przez posła Kozła, z prośbą aby las odebrany w r. 1847. na powrót jej oddano.
281. Mieszkańcy powiatu baligrodzkiego przez posła Laskowskiego, o siedzibę urzędu powiatowego w Baligrodzie.
282. Duchowieństwo w parafiach powiatu baligrodzkiego przez posła Laskowskiego, o siedzibę urzędu powiatowego w Baligrodzie.
283. Gmina Brzegi, w powiecie samborskim, przez posła Ławrowskiego, o przyłączenie jej do powiatu samborskiego.
284. Gmina Lipowice przez posła x. Naumowicza, o zapomogę i ulgę w płaceniu podatków.
285. Gminy Gołogóry, Wola Gołogórska i Gołogórki przez posła x. Naumowicza, o zapomogę i ulgę w płaceniu podatków.
286. Gminy Jasionowce i Zalesie przez posła x. Naumowicza, o zapomogę.

287. Gmina miasta Strzyżów przez posła Ignacego Skrzyńskiego, o uratowanie majątku gminnego od zagłady przez upadek dochodów propinacyjnych.
288. Właściciele dworskich posiadłości i gminy parafii dobrzechowskiej przez posła Ignacego Skrzyńskiego, o siedzibę urzędu powiatowego w Strzyżowie.
289. Gmina Ostapkowice przez posła Agopsowicza, o zapomogę i pozwolenie sadzenia tytoniu.
290. Aslan Mikołaj i gminy Chlebyczyn leśny przez posła hr. Golejowskiego, o przyłączenie do powiatu kołomyjskiego.
291. Gmina Bezdzedza przez posła Kobaka, o darowanie podatków i wstrzymanie exekucyi.
292. Gminy Bączal, Dąbrówka, Opacie i Lipnica przez posła Kobaka, o zapomogę i odpisanie podatków.
293. Gminy Bączal, Lipnica, Jabłonica, Opacie i Dąbrówka przez posła Kobaka, o wcielenie do powiatu jasielskiego.
294. Gmina Błazkowa przez posła Kobaka, o ulgę w kosztach przez urzęda wymaganych i o zniesienie notaryatów wraz z taxami spadkowemi.
295. Fihauser Konstanty i urząd gminny Januszkowice przez posła Kobaka, o przyłączenie Januszkowic do powiatu jasielskiego.
296. Gmina Brzostek wraz z przyległemi innemi przez posła Kobaka, o wcielenie do powiatu jasielskiego.
297. Gmina Jodłowa przez posła Kobaka, o odpisanie podatków za r. 1865. i ulgę za r. 1866.
298. Gmina Przeczycza przez posła Kobaka, o przyłączenie jej do powiatu jasielskiego.
299. Gmina Skurowa przez posła Kobaka, o przyłączenie jej do powiatu jasielskiego.
300. Gmina miasta Sędziszów przez posła Rogalińskiego, o przeniesienie urzędu powiatowego z Ropczyc do Sędziszowa.
301. Miasto Narajów z przyległemi włościami przez posła x. Pawlikowa, o zapomogę i odpisanie zaległych padatków.
302. Gmina Skurowa przez posła Kobaka, o przydzielenie jej do Dębicy, nie do Jasła.
303. Gmina Dębowa przez posła Kobaka, o odpisanie podatków za r. 1865. i o ulgę w opłacie za r. 1866.
304. Gmina Słobudka przez posła x. Pietruszewicza, o pożyczkę pieniężną.
305. Gmina Przewoziec przez posła x. Pietruszewicza, o pożyczkę pieniężną.
306. Gmina Babin przez posła x. Pietruszewicza, o pożyczkę pieniężną.
307. Gmina Studzianka przez posła x. Pietruszewicza, o pożyczkę pieniężną.
308. Gmina Rypianka przez posła x. Pietruszewicza, o zapomogę i odpisanie podatków.
309. Gminy Zgłobień, Woła i Błędowe przez posła Liszcza z prośbą, aby przy przyszłej organizacyi nie były przyłączone do powiatu ropczyckiego.
310. Gmina Bełętują przez posła Adama hr. Potockiego, o zapomogę i odpisanie podatków.
311. Nauczyciele szkół trywialnych w Krakowie przez posła Adama hr. Potockiego, o polepszenie dotacyi i wsparcie dla wdów i sierot po nich.
312. Gmina miasta Dukla z sąsiedniemi mieszkańcami przez posła Starowiejskiego, o zaprowadzenie gimnazyum w Krośnie.
313. Gmina Krosno przez posła Starowiejskiego, z ofiarami z własnego majątku dla gimnazyum mającego się zaprowadzić w Krośnie.
314. Hr. Załuski Józef przez posła Starowiejskiego, o założenie gimnazyum w Krośnie niżej w Sanoku.
315. Właściciele ziemsey obwodu jasielskiego, przez posła Starowiejskiego, o ulgę w podatkach.
316. Gminy Gorajowice, Brzyszczyki, Haukówka, Ułaszowice i Koczorowy przez posła Starowiejskiego, o ulgę w podatkach.
317. Mieszkańce Podgórze przez posła Starowiejskiego, o ulgę w ponoszeniu kosztów na utrzymanie tamtejszego kościoła parafialnego.
318. Komarnicka Wiktorya, właścicielka dóbr Pilzno, przez posła Starowiejskiego, o pozostawienie w tym mieście urzędów przy uowej organizacyi.
319. Właściciele większych posiadłości i gminy wiejskie powiatu przeworskiego przez posła Boczkowskiego, o słuszniejsze katastralne oszacowanie gruntów.
320. Osada Kulczyce przez posła Borysikiewicza, o zapomogę.

321. Witwicki Jan przez posła Bocheńskiego, o przyłączenie dóbr jego Hruszowice i Chotyńnice do powiatu przemyskiego lub jarosławskiego.
322. Gmina Zabłotów przez posła Zaparyniuka, o wstrzymanie exekucyi za długi wexlowe.
323. Gmina Założce i właściciel tego miasteczka przez posła Hubickiego, o uznanie drogi z Tarnopola do Brodów za gościniec krajowy, i prowadzenia jej dalej na koszt funduszu krajowego.
324. Gmina Uniów przez posła x. Naumowicza, o pożyczkę pieniężną 20.000 złr.
325. Właściciel dóbr Sokołów z przyległościami i gmina tamtejsza, przez posła Zatwarnickiego, o przyłączenie do powiatu stryjskiego.
326. Właściciel dóbr Dzieduszyce Wielkie i gmina przez posła Zatwarnickiego, o przydzielenie do powiatu stryjskiego.
327. Kruszelnicki Teodor, z Ludwikówki, przez posła x. Metropolite Litwinowicza, użala się na pokrzywdzenie go przez barona Konopkę.
328. Gmina Jaworów przez posła x. Łozińskiego, o zmianę sejmowej ustawy wyborczej.
329. Gmina Dmuchowice przez posła Hoppena, o przydzielenie do powiatu tarnopolskiego.
330. Gmina Kozłów przez posła Hoppena, o przydzielenie do powiatu tarnopolskiego.
331. Gmina Strzeliska Nowe przez posła hr. Gołuchowskiego, o zapomogę tytułem pożyczki.
332. Orlecki Edward, nauczyciel szkoły w Pluchowie, przez posła hr. Gołuchowskiego, o zapomogę.
333. Gmina Skala przez posła hr. Gołuchowskiego, o odpisanie podatku za 4ty kwartał 1865. i za trzy kwartały 1866. r.
334. Gminy Grodzisko dolne i górne z przyległościami przez posła Boczkowskiego, o przedłużenie terminu do reklamacyj katastralnych.
335. Gmina Byszowa przez posła Krzeczunowicza, o zamieszczenie przyszłego urzędu powiatowego nie w Rohatynie lecz w Bursztynie.
336. Gminy klucza konkolnickiego przez posła Krzeczunowicza, o umieszczenie przyszłego urzędu powiatowego nie w Rohatynie lecz w Bursztynie.
337. Gmina Tyczyn przez posła Ludwika hr. Wodzickiego, o windykowanie sumy 8.000 złr. wal. wied., przekazanej testamentem dla gminy przez ś. p. arcybiskupa Betońskiego.
338. Gmina Kniazie przez posła x. Naumowicza, o zapomogę z dozwolonej pożyczki.
339. Gmina Żydaczówka przez posła x. Kuziemskiego, o zwrócenie podatków w r. 1864. zapłaconych.
340. Gmina Kunin przez posła x. Juzyczyńskiego, o zapomogę.
341. Gmina Jachtorów przez posła x. Naumowicza, o zapomogę 23.000 złr.
342. Gmina Putynice przez posła x. Pawlikowa, o odpisanie zaległych podatków z r. 1865. i o zapomogę na zasiew.
343. Gmina miasta Krosna przez posła Starowiejskiego, o przywrócenie tamże gimnazjum.
344. Gutowski Władysław, uczeń akademii technicznej, przez posła Smolkę, o wsparcie tytułem pożyczki z funduszu krajowego na wykonanie trzech maszyn własnego pomysłu.
345. Herman Florentyn, dzierżawca dóbr, przez posła Smolkę, o odpisanie podatków.
346. Gminy Waremiń i Łączki przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o zapomogę i ulgę w podatkach na r. 1866.
347. Gminy powiatu kossowskiego przez posła Łepkaluka, o siedzibę przyszłego urzędu powiatowego w Kossowie.
348. Gminy powiatu Zakopane i inne z doliny nowotarskiej przez posła Zyblikiewicza, o załatwienie spraw dotyczących służebnictw.
349. Gmina miasta Bochni przez posła Zyblikiewicza, o prawo wyboru własnego posła do Sejmu krajowego.
350. Potocki Ignacy, dzierżawca dóbr Semenowa, przez posła hr. Baworowskiego, o odpisanie podatków.
351. Właściciele dóbr w powiecie manasterzyskim, przez posła Paszkowskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Manasterzyskach.
352. Gmina Świerz, przez posła x. Morgensterna, o zapomogę i odpisanie podatku.
353. Uczniowie lwowskiej akademii technicznej przez posła Zyblikiewicza, o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego, o reorganizacji akademii na wydziały fachowe i o uwolnienie akademików od poboru do wojska.

Z tych petycyje pod licz. 249, 262, 264, 268, 270, 271, 274, 275, 276, 278, 281, 282, 283, 288,

295, 296, 298, 299, 300, 302, 309, 318, 321, 325, 326, 329, 330, 335 i 336 odsełają się wprost do komisji dla spraw administracyjnego podziału kraju; a liczby 248, 250, 251, 252, 273, 284, 285, 286, 289, 291, 292, 297, 301, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 310, 315, 316, 320, 324, 331, 332, 333, 338, 340, 341, 342 i 345 do Wydziału krajowego.

Posel Boczkowski. Proszę o głos. (Otrzymuje głos.)

Między dopiero co przeczytanymi petycjami słyszeliśmy niektóre odnoszące się do zmiany ustawy wyborczej. Te petycje niewątpliwie należą do czynności Wydziału krajowego, który z polecenia sejmowego właśnie zajmuje się tym przedmiotem. Jako przewodniczący komisji petycyjnej wnoszę: żeby petycje dotyczące zmiany ustawy wyborczej były nie do komisji petycyjnej, ale wprost do Wydziału krajowego odsyłane. Numery tych petycji są następujące: 253, 254, 255, 256, 257, 259, 261, 269 i 368.

Marszałek. Ten wniosek musi być podany na piśmie; — musi być także poparty. Kto go popiera, niech raczy wstać. (Większość powstaje.) Jest poparty. — Kto jest za przyjęciem tego wniosku niech raczy wstać. (Wszyscy wstają.) Jest przyjęty. Komisja do spraw propinacyjnych odbędzie swoje posiedzenie dziś o godzinie 5tej po południu w kancelaryi Wydziału krajowego. Komisja dla spraw edukacyjnych jutro 16go o godzinie 5tej po południu, także w kancelaryi Wydziału krajowego. Proszę zatem pp. członków tych komisji wziąć to do wiadomości. Z porządku dziennego wypada teraz wybór 5ciu członków do komisji edukacyjnej.

Posel Adam hr. Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Potocki ma głos.

Posel Adam Potocki. Jest rzeczą niewątpliwą, że w kwestyi, która będzie przedmiotem wypracowań komisji dopiero co wymienionej, a mianowicie w kwestyi wychowania publicznego, różne względy i wpływy wchodzi w rachubę. Sądziłem stawiając wniosek, że nie jest koniecznym, aby w samym składzie komisji każdemu z tych pojedynczych wpływów i względów dawać reprezentację. Ze zaś z wielu stron powstały głosy, że byłoby słusznem izby zaraz przy, opracowaniu wniosków mających być pod obrady i uchwałę sejmowe oddanych, były reprezentowane główne wpływy złączone z tą kwestyą — ośmielam się więc proponować, żeby pierwotną liczbę 5ciu człon-

ków, z których się składać miała komisja, podnieść do liczby 7miu członków, i sądzę, że x. Marszałek dozwoli, ażeby przed wyborem ten wniosek był uchwalonym.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, niech raczy wstać. (Większość powstaje.) Czy kto chce w tej mierze głos zabrać? (Nikt nie zabiera głosu.) Więc poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za tem, żeby zamiast 5ciu członków wybrać do komisji edukacyjnej 7miu członków, niech raczy wstać. (Większość wstaje.) Więc wniosek jest przyjęty. Teraz będę prosił panów o napisanie kartek celem wybrania tej komisji; — sądzę że kwadrans czasu będzie dostateczny, a potem będą czytane imiona.

(Po przerwie ¼ godziny.)

Marszałek. Do skrutynium zapraszam panów: Polanowskiego, Rogalińskiego, Borysikiewicza, Agopsowicza, Baworowskiego, x. Trzeszczakowskiego, Dubsa, Kozłowskiego i Kaczkowskiego. Teraz zacznie się czytanie nazwisk panów posłów, proszę o oddawanie kartek.

Sekretarz Ludwigo Wodzicki (czyta alfabetyczny spis posłów, podczas którego posłowie kartki do urny składają; niektórzy posłowie wcale nie głosują. Wielu posłów opuszcza salę.)

Marszałek. Proszę panów nie wychodzić podczas głosowania..

Głos. Kto już oddał kartkę swoją, ten może przecież wyjść.

Marszałek. Proszę panów bardzo nie opuszczać sali, gdyż wszyscy potem muszą czekać.

(Posłowie Dwoliński, x. Dzerowicz, x. Kaczała, x. Kuryłowicz, x. arcybiskup Litwinowicz, Łapiczak, x. Malinowski, Staruch, x. Szwedzicki i Zaparyniuk, przy odczytaniu ich nazwisk odpowiadają: „Ne hołosuju.“)

Marszałek. Skrutynium nastąpi później, a tymczasem możemy przystąpić do wyboru drugiej komisji dla statutu miast większych. Zawieszę znówu posiedzenie na kwadrans dla napisania kartek.

Głos. Wielu członków wybierać.

Marszałek. Dziesięciu.

(Następuje zawieszenie posiedzenia. Po upływie kwadransu czasu Marszałek uderza trzykrotnie laską marszałkowską.)

Proszę panów zbliżyć się, gdy będzie czytany imienny spis — to prędzej pójdzie.

Sekretarz Ludwigo Wodzicki (czyta spis imienny posłów, podczas którego posłowie kartki do urny składają. Część posłów nie głosuje).

Marszałek. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: hr. Russockiego, Cywińskiego, Dziewońskiego, x. Szwedzickiego, Szemelowskiego, Biłousa, Reiznera, Kapiszewskiego i x. Naumowicza. Teraz przystąpimy do trzeciego wyboru, tj. do wyboru jednego rewidenta. (Następuje krótka pauza. Po przerwie.) Na skrutatorów zapraszam następujących panów: Trzecieckiego, Jaruntowskiego i x. Łozińskiego.

Sekretarz Ludwigo Wodzicki (czyta imienny spis posłów, podczas którego posłowie kartki oddają. Część posłów nie głosuje).

Marszałek. Skrutynium nastąpi później. Na porządku dziennym jest dalej trzecie czytanie uchwały sejmowej względem galicyjskiego instytutu kredytowego. Sprawozdawca poseł Zbyszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (z mownicy). Odczytam panom uchwałę powziętą na przeszłym zgromadzeniu (czyta):

„Uchwała Sejmu królestwa Galicyi i Lodomerji i wielkiego księstwa Krakowskiego, dotycząca galicyjskiego stanowego instytutu kredytowego.

Artykuł I. Celem galicyjskiego instytutu kredytowego jest dawanie pożyczek w listach zastawnych na hypotekę dóbr ziemskich tabularnych.

Artykuł II. Rozwiązanie galicyjskiego instytutu kredytowego uchwała ogólne zgromadzenie; uchwała taka potrzebuje zatwierdzenia Sejmu.

W razie rozwiązania uchwała ogólne zgromadzenie, na jaki cel ma być użyty fundusz rezerwowo, jako też inny majątek instytutu, pozostający po zaspokojeniu wszystkich jego zobowiązań.

Sejm będzie miał staranie, aby zobowiązania te były dopełnione.

Artykuł III. Zmiany w ustawach galicyjskiego instytutu kredytowego następują za uchwałami ogólnego zgromadzenia tegoż instytutu. Zmiany niesprzeciwiające się powyższym artykułom I. i II. nie potrzebują zezwolenia Sejmu.

Artykuł IV. Sejm zgadza się także, aby zmiany ustaw galicyjskiego instytutu kredytowego, tudzież postanowienia względem wyboru delegatów do ogólnego zgromadzenia, przez ogólne zgromadzenie w roku 1861. uchwalone — teraz już weszły w wykonanie. O ile zaś poprawki i dodatki do pomienionych zmian i postanowień, ze strony Rządu wniesione, w statutach zamieszczone

być mają, Sejm pozostawia porozumieniu się dyrekcji instytutu z Rządem.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego prawa, raczy wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęte. Następuje z porządku dziennego sprawozdanie wydziału petycyjnego. Proszę pana referenta.

Sprawozdawca p. Boczkowski. (z mownicy). Jako członek wydziału petycyjnego mam zaszczyt zdać sprawę Wysokiemu Zgromadzeniu z petycji do Sejmu wniesionych. Do wydziału petycyjnego weszło dotychczas przeszło 300 petycji; wszakże znaczna część tych petycji nie kwalifikuje się do załatwienia merytorycznego w komisji petycyjnej, ale według przedmiotu należy do czynności bądź Wydziału krajowego, bądź komisji specjalnych, przeto tam będą musiały być odesłane. Najprzód jest tu kilka petycji odnoszących się do podziału administracyjnego kraju, mianowicie (czyta):

„Gmina Kutry prosi o umieszczenie tam władzy powiatowej Gmina Bursztyn o toż samo. Gmina Kombornia o przydzielenie do urzędu powiatowego w Krośnie. Miasto Bursztyn o uwzględnienie przy regulowaniu siedzib powiatowych; i gminy Koniuszki Siemanowskie, Zagórze i Czernichów o odłączenie od powiatu komarzańskiego a przyłączenie do samborskiego. Miasto Stary Sącz o umieszczenie tam urzędu powiatowego, a gminy Dusowce i Chałupki Dusowskie o przyłączenie do powiatu przemyskiego.“

Ponieważ nad tym przedmiotem pracuje właśnie komisya specjalna, wysadzona dla wniosku rządowego co do podziału terytorjalnego kraju, przeto wydział petycyjny wnosi: „Wysoka Izba zechce uchwalić: petycyje te odeszle Sejm komisji specjalnej, dla wniosku rządowego o podziale administracyjnym kraju wysadzonej, do należytego użytku i uwzględnienia.“

Marszałek. Żąda kto głosu w tym przedmiocie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie zabiera, poddam wniosek ten pod głosowanie. Kto jest za tem, aby petycyje te odesłane były do komisji specjalnej, wybranej dla wniosku rządowego, raczy wstać. (Większość powstaje.) Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Następują petycyje dotyczące przedmiotu katastralnego (czyta):

Komitet Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, przez posła Szumańczowskiego, przedstawiając oczywistą bezzasadność operatów kata-

stralnych, przez dotyczące organa rządowe z dążnością czysto fiskalną wykonanych, a przeto za podstawę sprawiedliwego wymiaru i rozkładu podatku gruntowego służyć niemogących, odnośnie do podania swego do Rady Państwa pod dniem 27. Maja 1865. r. wniesionego, a Wydziałowi krajowemu w odpisie przedłożonego, uprasza Wysokiego Sejmu, aby raczył uchwalić:

„1. Wstrzymanie dalszych prac katastralnych w kraju naszym, bez względu w jakim stadium one się znajdują.

2. Uniważnienie wszelkich przez organa katastralne dopełnionych operatów, które wykonane z dążnością często fiskalną, nie mogą służyć za podstawę do sprawiedliwego rozłożenia podatku gruntowego.

3. Mianowanie nowych, z obywateli krajowych złożonych komisij katastralnych, któreby z uczuciem słuszności, z znajomością zasad rolnictwa i stosunków miejscowych w krótszym nierównie czasie i tańszym kosztem dzieła tego dokonały.“

Niedokładności oszacowania katastralnego są Wysokiej Izbie z poprzednich rozpraw dostatecznie znane, winne być przeto usunięte. Zważywszy że dla tej sprawy istnieje już specjalna komisya, wydział petycyjny wnosi: „Wysoka Izba zechce uchwalić; petycyę tę odsyła Sejm komisji katastralnej do odpowiedniego użytku i uwzględnienia.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Poddam więc ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, raczy wstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Gmina Domaradz uzala się, iż przy oszacowaniu katastralnem łąk policzyła komisya katastralna dochód z jednej morgi na 12 złr. w. a., gdy w gminach sąsiednich w Bliznem i Starej Wsi, gdzie lepsze są łąki, obliczono dochód z morgi łąk tylko na 10 złr. W tym względzie przytacza gmina, że zapytany przez nią komisarz katastralny o przyczynę takiej niesłuszności, odpowiedział jakoby od ludzi słyszał, że w Domaradzu lepsze są łąki niż w Bliznem i Starej Wsi. —

Petenci tłumaczą to w ten sposób, że Domaradz posiada więcej łąk niż rzeczony sąsiednie gminy, a włościani częstokroć zamiast wyrazu „więcej łąk“ używają „lepsze łąki.“ Komisya katastralna, nie obeznaną z tym sposobem ludowego wyrażania się, wzięła to w znaczeniu literalnem, i nikogo z gminy oto więcej nie pytając, położyła na szkodę gminy tak wysoki dochód. Przedmiot ten, chociaż dotyczy sprawy szczegółowej i nie

odnosi się do ogółu, ze względu jednak, że może posłużyć przy opracowaniu tego przedmiotu do użytku lub wyjaśnienia, komisya wnosi: „Wysoka Izba zechce uchwalić: petycyę tę odsyła Sejm komisji katastralnej do odpowiedniego użytku i załatwienia.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc kto za odesłaniem tej sprawy do komisji katastralnej, raczy wstać. (Większość powstaje.) A zatem wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

Edmund Jastrzębski, właściciel dóbr Dembua, w obwodzie krakowskim, przez posła Szumańczowskiego, uprasza o wyjednanie:

a) przedłużenia terminu do wnoszenia reklamacyj gminnych przeciw katastralnemu szacowaniu gruntów do 6 miesięcy;

b) zawieszenia wszelkich czynności katastralnych aż do dokładnego zbadania przez Sejm środków przeprowadzenia stosunkom kraju odpowiedniego szacowania do gruntowego podatku.

Właściciele większych posiadłości obwodu krakowskiego (w liczbie 25), przez posła Szumańczowskiego, proszą o wyjednanie przedłużenia terminu do reklamacyj i rekursom przeciw katastralnemu szacowaniu gruntów do 6 lub przynajmniej 4 miesięcy.

Gminy do państwa Łańcuta należące, przez posła Szpunara, proszą o wstrzymanie czynności komisij katastralnych, lub przedłużenie terminu do reklamacyj do 6 miesięcy.

Z powodu wniosku naglącego przez xięcia Sanguszkę na posiedzeniu sejmowem z dnia 20. Grudnia 1865. r. do łaski marszałkowskiej złożonego, zapadła na wniosek Wydziału krajowego na posiedzeniu wieczornem tegoż samego dnia uchwała następującej osnowy:

„Zważywszy że wyznaczony przez c. k. Władze skarbowe termin ośmio-tygodniowy do wnoszenia reklamacyj gminnych i rekursów przeciw katastralnemu szacowaniu gruntów Galicyi zachodniej i wielkiego xięstwa Krakowskiego nie może wystarczyć stronom do przygotowania się w tej sprawie, Sejm krajowy, nie przesadzając dalszym swoim uchwałom w sprawie katastru, po bliższem jej rozpoznaniu wzywa c. k. Rząd do ogólnego przedłużenia wspomnianego terminu na 6 miesięcy.“

W tej uchwale, do c. k. Namiestnictwa pod dniem 22. Grudnia 1865. r. l. 196 już ekspedycywaney, znalazły zarazem tak petycyę p. Edmunda Jastrzębskiego, i petycyę gmin do państwa Łańcutkiego należących, co do ustępu przedłużenia

terminu do reklamacyj katastralnych, jak i petycja zbiorowa właścicieli większych posiadłości obwodu krakowskiego, już odpowiednie swe załatwienie; następ zaś pierwszych dwóch petycyj, dotyczący powstrzymania czynności katastralnych, należy według przedmiotu do zakresu czynności komisji katastralnej — co uwzględniwszy komisya petycyjna, wnosi:

„Wysoka Izba zechce uchwalić, aby:

1. nad ustępem petycji p. Edmunda Jastrzębskiego i petycji gmin do państwa łańcuckiego należących, co do wyjednania przedłużenia terminu do reklamacyj przeciw katastralnemu szacowaniu gruntów, tudzież nad petycją właścicieli większych posiadłości obwodu krakowskiego, do tego samego przedmiotu odnoszące się, przejść do porządku dziennego;

2. petycję Edmunda Jastrzębskiego i petycję gmin do państwa łańcuckiego należących co do ustępu o zawieszenie czynności katastralnych, odstąpić komisji katastralnej do właściwego użytku.“

Marszałek. Czy nikt w tym przedmiocie głosu nie zabiera? (Milczenie.)

Więc poddam pod głosowanie, a to najprzód co do pierwszego ustępu wniosku. Kto jest za Iszym ustępem wniosku komisji, raczy powstać. (Izba powstaje). Pierwszy ustęp przyjęty. Teraz co do drugiego ustępu. Kto jest za drugim ustępem wniosku komisji, raczy powstać. (Izba powstaje). — Drugi ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

Gmina Gwoździec prosi z powodu klęski nieurodzaju o pożyczkę na żywność i zasiew. — Gmina Bogdanówka, pow. medenickiego, o wstrzymanie egzekucji podatków. — Antoni Olewiński, właściciel części Tejsarowie, o zapomogę i odpisanie podatku. — Elżbieta Suchajewska z Tejsarowa, o toż samo. — Gmina Wołczyńce, obw. stanisławowskiego, o toż samo. — Mieszkańcy okolicy Nowego Siola, o zapomogę i odpisanie podatków. — Gmina Chałupki dussowskie, obw. przemyskiego, o odpisanie podatków. — Gminy Bolestraszyce, Dussowice, obwodu przemyskiego, o toż samo. — Gromady Trofanówka i Buczaczki, pow. gwoździeckiego; gmina Chocimierz; gromada wsi Kamienica, pow. kałuskiego; gmina Jurczkowa, obw. sanockiego; Nikodem Skolski, właściciel wsi Worwoliniec, obw. czortkowskiego; właściciele posiadłości dworskich powiatu ustrzyckiego, o zapomogę. — Jan Korwin, właściciel Jurczkowy, o zapomogę i odpisanie podatków. — Gmina Nawsie Kołaczyckie, obw. niegdyś jasielskiego, o ulżenie w podatkach. — Gmina Radeza,

pow. Bohorodeczany, o pożyczkę 2.000 złr. — Gmina Woleśnica, pow. Nadworna, o zapomogę lub pożyczkę. — Gmina Sroki, pow. buczackiego, o pożyczkę 8.000 złr. — Gmina Tyśmienica, obw. stanisławowskiego, o zapomogę. — Gmina Lubsza, pow. Bóbrka, o odpisanie podatków. — Gmina Łopuszna, pow. Bóbrka; gmina Balińce, pow. gwoździeckiego, i gromada Starych Strzelisk, pow. Chodorów, o zapomogę. — Gmina miasta Dubiecka, o odpisanie podatku zarobkowego. — Gmina Kranzberg, pow. Łąka, o zapomogę. — Gminy Kłodowa, Ujazd i Brzyska, pow. Brzostek, o odpisanie podatków za r. 1865. i rozłożenie na raty podatków za r. 1866. do 1868. — Izraelici rohatyńscy, o folgę czasową w podatkach. — Gromada Rabbe, pow. Ustrzyki, o zapomogę i odpisanie podatków. — Obywatele powiatu mielnickiego, o zapomogę. — Rozalia Krzczunowiczowa, właścicielka części Lesiecznik, obw. czortkowskiego, o zapomogę. — Gminy Ustrzyki dolne i Strwiążyk, o zapomogę, pożyczkę i odpisanie podatków. — Gmina Jasin, obw. sanockiego, o toż samo. — Gmina Karłów, gmina Zasadki i gmina Babin, o zapomogę. — Parafianie kościoła w Dębowcu, o odpisanie podatków za r. 1865. — Gmina Wróblów, obw. jasielskiego, o odpisanie podatków gruntowych z dodatkami. — Gmina Krajowice, o ulżenie w podatkach. — Gminy Karolówka, Olejowa, Olchowice i Kunysowice, o odpisanie podatków i zapomogę. — Rolnicy obw. kołomyjskiego, o zapomogę. — Gmina miasta Radymna, o zapomogę i odpisanie podatków. — Gminy Dołczów i Danileze, pow. rohatyńskiego, o zapomogę i odpisanie podatków. — Gmina Żabie, o odpisanie podatków. — Gmina i kolonia Bandrów, pow. ustrzyckiego, o zapomogę i odpisanie podatków. — Gmina Hoszowczyk, gmina Hossów i gmina Zadwórze, o toż samo. — Gmina Żabie o zapomogę w ziarnie. — Gmina Ustjanowa, o zapomogę. — Gmina Łodyna, o zapomogę. — Gmina Baszkowiczki i gmina Baszkowice, obw. przemyskiego, o odpisanie podatków i zapomogę. — Gminy Babice, Bachów, Nienuadowa, Hucisko i Skupow, pow. przemyskiego, o wsparcie. — Gmina Moskałówka, o zapomogę. — Gmina Monastersko, obw. kołomyjskiego, o zapomogę. — Gmina Boryszkowice, pow. mielnickiego, o zapomogę. — Gmina Łaskowce, pow. budzanowskiego, o zapomogę. — Gminy Trojca i Bercianki, powiatu brzozowskiego, o odpisanie podatków za r. 1865. — Gmina Peczeniżyn, o zapomogę i toż samo o odpisanie podatków za lata 1865. i 1866., lub rozłożenie takowych na dalsze raty. — Gminy Gliuki i Majdan średni o zapomogę; — uakoniec

gminy Białkamień, Buzek, Czeremosznia, Usznia i Żulice, pow. oleskiego, o zapomogę.

Petycye te przedstawiają, że w okolicach nierodzajem dotkniętych, nędza głodowa rażnym przybliży się krokiem, a w niektórych miejscach już nawet pojawiła się; zawierają przeto rozpaczliwe wołanie o szybką a skuteczną pomoc!

Gdy tym przedmiotem Wydział krajowy w myśl uchwał sejmowych z dnia 20. Grudnia i 30. Grudnia 1863. r. zapadłych, zajmuje się, — komisya wnosi: „Wysoka Izba zechce uchwalić: petycye wyżej poszczególnione odsyła Sejm Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego użytku i uwzględnienia, z szczególnem poleceniem spieszenia tej naglącej sprawy. “

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie. Kto za wnioskiem komisyi, raczy powstać. (Izba powstaje). A zatem wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Jest tu 30 petycyj od różnych miast i miasteczek, domagających się zmiany ustawy wyborczej. (czyta):

„Miasto Krosno, przez posła Laskowskiego prosi o przyznanie mu prawa wybierania osobnego posła do Sejmu krajowego.

Gminy miast: Brzozowa, Przeworska, Stryszowa, Niebylca, Ulanowa, Sędziszowa, Głogowa, Kańczugi, Łańcuta, Żołyni, przez posła Zbyszewskiego, proszą o zmianę sejmowej ustawy wyborczej pod względem wyboru i ilości posłów miejskich.

Magistrat miasta Jasło, przez posła Grocholskiego;

Gmina miasta Limanowa, przez posła Żuka Skarzewskiego;

Gmina miasta Starego Sącza, przez posła Kmietowicza;

Gmina miasta Leżajsk, przez posła hr. Alfreda Potockiego;

Gmina miasta Kenty, przez posła Zyblikiewicza;

Gmina miasta Nowy targ, przez posła Żuka;

Gmina miasta Oświęcim, przez posła Smolkę

Gmina miasta Sucha, przez posła Zdunia;

Gmina miasta Myślenice, przez posła Zdunia, — żądają zmiany ustawy wyborczej pod względem wyboru i ilości posłów miejskich.

Miasto Gródek, przez posła Smolkę, o przyznanie mu prawa do osobnego statutu gminnego i wyboru posła na Sejm krajowy.

Miasto Biecz, przez posła Żuka Skarszewskiego.

Miasto Radymno, przez posła Ziembickiego; miasto Mikołajów, przez posła Kulczyckiego; miasto Nizankowice, przez posła Kozłowskiego; miasto Gorlice, przez posła Rydzowskiego; miasto Krakowiec i gmina miasta Dobromil, przez posła Smolkę; miasto Kałusz, przez posła Zatwarnickiego; miasto Sanok, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, — proszą z tych samych względów o zmianę ordynacyi wyborczej.

Wszystkie te miasta i miasteczka uzalają się, że ustawa wyborcza, wcielając je do okręgów gmin wiejskich, pozbawia je prawa wyboru własnych posłów na Sejm krajowy, i że skutkiem tego odrębne interesa ludności miejskiej nie są dostatecznie reprezentowane; że nawet pod względem ponoszenia ciężarów publicznych, miasta stosunkowo do gmin, wiejskich zostały widocznie nader upośledzone, ponieważ według obliczenia podatków stałych, na ludność miejską nierównie większa ilość posłów niż dotąd wypaśćby musiała.

Miasto Krosno, Gródek i Sanok żądają przyznania im prawa wyboru własnego posła — inne zaś miasteczka proszą, aby z okręgów gmin wiejskich wydzielone, a w osobne grupy miejskie połączone były, któreby posłów osobnych na Sejm wybierały.

Nadto miasto Gródek prosi w myśl artykułu XXII. ustaw zasadniczych do uregulowania stosunków gminnych z 5. Marca 1862., o przyznanie mu prawa do osobnego statutu gminnego.

Względem tego ostatniego ustępu petycji miasta Gródka nie może komisya petycyjna żadnego zrobić wniosku, dopóki miasto nie przedłoży statutu, jak to w swoim podaniu przyrzeka.

Już podczas pierwszej sessyi Sejmu krajowego w r. 1861. wyrobiło się pod tym względem w Wysokiem Zgromadzeniu silne przekonanie o niedokładności, niestosowności i niesłuszności statutu krajowego i ordynacyi wyborczej, a przeto o potrzebie reformy tych praw zasadniczych.

Jakoż z powodu petycji miasta Świątyna o prawo wyboru posła na Sejm krajowy, tudzież innych petycyj i wniosków do tego przedmiotu odnoszących się, raczył Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 25. Kwietnia 1861. r. uchwalić:

„Wydział krajowy przedstawi Sejmowi na najbliższem zebraniu projekta:

1. względem zmian w ordynacyi wyborczej;
2. względem zmian w statucie krajowym.“

Według sprawozdania Wydziału krajowego z czynności od czasu zamknięcia pierwszej sesji sejmowej, Wysokiemu Zgromadzeniu złożonego, Wydział krajowy zajął się poręczoną mu sprawą; wniosek do zmian statutu i ustawy wyborczej już nawet przez referenta Wydziału jest wypracowany, jednakże Wydział nie poddał go jeszcze pod obrady przez wzgląd, że oczekiwana ustawa gminna będzie musiała stanowczo na ten wniosek wpłynąć.

Podczas drugiej sesji Sejmu krajowego w r. 1863. zapadła na wniesione petycje miast Bochni i Myślenic na posiedzeniu z 27. Stycznia 1863. uchwała następującej treści:

„Odesłać petycje miast Bochni i Myślenic Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby nie czekając usankcjonowania ustawy gminnej, przedłożył Sejmowi jeszcze w ciągu teraźniejszego (względnie ówczesnego) zebrania — projekt do wniosku względem zmiany ustaw zasadniczych, o ile takowe miast dotyczą, a to w tym celu, ażeby miasta w Sejmie liczniej były reprezentowane.“

Poleceniu temu nie mogło w ciągu zeszłej sesji sejmowej stać się zadość, ponieważ jak wiadomo po owej uchwale już tylko jedno posiedzenie z dnia 31. Stycznia 1863. r. odbyło się — poczem sesya po kilkakrotnem odroczeniu posiedzeń zamkniętą została.

Powołując się tedy na wyżej wspomniane uchwały z dnia 25. Kwietnia 1861. i 27. Stycznia 1863. roku.

Komisya wnosi:

„Wysoka Izba zechce chwalić:

Petycje poszczególnionych wyżej miast i miasteczek odsyła Sejm Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z poleceniem, aby projekta co do zmian ordynacyi wyborczej i statutu krajowego Sejmowi jak najrychlej przedłożył.“

Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie. Kto za zdaniem komisji, raczy powstać. (Izba powstaje.) Wniosek komisji uchwalono.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Następująca petycje zasługują na odczytanie (czyta):

Prośba dzierżawców większych posiadłości wiejskich obwodu samborskiego, o nadanie im prawa wyborców i obieralności, opiewa:

„Wysoki Sejmie!

Ustawą wyborczą z r. 1848. wszyscy dzierżawcy większych posiadłości dworskich usunęci

zostali od używania praw wyborców i obieralności, chociaż kilkakroć wyższe podatki rządowe opłacają, jak wyborcy z posiadłości mniejszych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić, aby niesprawiedliwość ta w nowo utworzyć się mającej ustawie wyborczej uchyloną została, i znaczna część mieszkańców kraju do używania przynależnych im praw obywatelskich przywróconą była.“

Sambor dnia 12. Grudnia 1865.

Konstanty Mateczyński, dzierżawca Podhajczyk i przyległości. — Jan Górski, dzierżawca Koropuza z przyległościami. — Izidor Kędzierski, dzierżawca Felsztyna i Grodowie. — Ignacy Androszowski, dzierżawca Porzecza i Czutuwiec. — Tomasz Ciemirski, dzierżawca Klicka i Jakimerzyc. — Napoleon Obmiński, dzierżawca Tatarynowa i Koszarca. — Hypolit Guzkowski, dzierżawca Kołodrub i Powerhowa. — Józef Giżowski, dzierżawca Ziemianówki, Herman i Buczał. — Bogusz, dzierżawca Koniuszek. — Wł. Maxynowski, dzierżawca Bienkowej Wiszni i Jatwiny. — Czerwonka, dzierżawca Ostrowa. — Konstanty Kownacki, dzierżawca Chłopczyk.

Petycyą zaś dzierżawców większych posiadłości obwodu przemyskiego opiewa:

„Wysoka Izbo Sejmowa!

Niżej podpisani dzierżawcy dóbr ziemskich, rozpatrzywszy się dokładnie tak w statucie wyborczym, jakoteż w projektach rządowych do ustawy gminnej i reprezentacyi powiatowych, — z żalem powzięliśmy przekonanie, iż w moc tych ustaw od wszelkich ustaw, od wszelkich praw obywatelskich zostaliśmy odsądzeni. Gdy albowiem lada posiadacz kawałka ziemi, lub lichej lepianki w miasteczku, jest wyborcą i wybieralnym, bez względu na częstokroć nader opłakany stan wykształcenia umysłowego i moralnego, dlatego tylko że opłaca kilka guldenów podatku. Dzierżawcy opłacający podatek dochodowy w każdym razie, a w wielu razach gruntowy, domowy i inne, prócz tego opłacający z mozołem i pracą tenutę dzierżawną; tyłoma zatem węzłami połączeni złą czy dobrą dolą kraju, dzierżawcy jedni, pomimo ogólnego równoprawnienia, są na to skazani, aby radzono o nich bez nich!

Zważywszy, iż klasa dzierżawców, już obecnie dość liczna, bez wątpienia z każdym dniem pomnażać się będzie, raz w skutek okoliczności coraz bardziej właścicielom większych posiadłości osobisty zarząd utrudniających, powtóre przez coraz częściej powtarzający się upadek majątkowy,

zmuszający wielu tychże właścicieli zamieniać dziedzictwo na dzierżawę.

Zważywszy iż dzierżawcy stanowią znakomitą część inteligencji wiejskiej w kraju, którego zbyt sił intelektualnych nie rozporządza, raczej takowe skupiać, aniżeli niemi pomiatąć powinien.

Czując nareszcie w sobie głębokie przywiązanie do kraju, zdolność i chęć służenia mu zarówno z drugimi, niżej podpisani w własnym jako i we wszystkich kolegów naszych imieniu zanosimy do Wys. Izby Sejmowej niniejszą prośbę, aby przy niebawem mającej nastąpić reformie ustaw wyborczych, i nas od służby publicznej niewyłączając, „równouprawienie“ nam przyznała i w poczet obywateli kraju policzyć nas raczyła.

Częstokwice dnia 25. Grudnia 1865. roku.

Franciszek Wiesiołowski, dzierżawca Częstokowic. — A. Wojtkowski, dzierżawca Żurawiczek. — Wacław Maryanowski, dzierżawca Tyniowic. — Zdzisław Zaklika, dzierżawca Łopuszki. — Karol Marynowski, dzierżawca Tuligtów. — August Kraft, dzierżawca Kramarzówki. — N. Puchalski, dzierżawca Żurawicy. — Konstanty Younga, dzierżawca Zapałowa. — Jan Bogdeński, dzierżawca Rozwiennicy. — Tomasz Marynowski, dzierżawca Brzostkowa. — Alexander Kraft, z Radymna. — Jan Czerwiński, dzierżawca z Ciemieżowic. — Szczęsny Trojański, dzierżawca Drohomysła. — Marcełi Masłowski, dzierżawca Dąbrowicy. — Józef Holzer, dzierżawca Mikuliniec. — Karol Drusiewicz, dzierżawca Izabelina. — Tytus Mikołowski, dzierżawca Łentowni. — Adam Wilczyński, dzierżawca Szpizówki. — Kazimierz Jazyński, dzierżawca Pruchnika. — Stefan Tański, dzierżawca Drohojowa. — Janiszewski, dzierżawca Małkowic. — Józef Puchalski, dzierżawca Wojkowic. — Witold Younga, dzierżawca Starego Siola.

Słuszność tego wymagania zaprzeczyć nie można. Wykluczenie zupełne klasy dzierżawców od używania najważniejszego prawa obywatelstwa, jakie ustawy zasadnicze uawet właścicielom najmniejszej posiadłości, urzędnikom najniższej nawet kategorii przyznają — tej szanownej klasy obywateli, której interesa z dobrem i interesami kraju najściślej są połączone są węzły, które inteligencją, pracą produkcyjną i opłacaniem podatkami do ustalenia pomyślności i dobrobytu kraju, ażeby ponoszenia jego ciężarów tak znakomicie przyczynia się, jest rażąca anomalia, której zaradzić powinno być obowiązkiem reprezentacji krajowej.

Nie uszła ta okoliczność słusznej uwagi Wysokiego Zgromadzenia, gdy uwzględniając zbiorowe petycje dzierżawców obwodu kołomyjskiego, w tej mierze w ciągu pierwszej jeszcze sesji do Sejmu wniesione, raczyło mocą uchwały na posiedzeniu z dnia 25. Kwietnia 1861. r. zapadłej polecić Wydziałowi krajowemu, aby projekta do zmian w ordynacyi wyborczej i w statucie krajowym Sejmowi na najbliższem zebraniu przedstawił.

Gdy to w ciągu dwóch przeszłych sesyj sejmowych z powodu zbyt krótkiego onych trwania nastąpić nie mogło — i dotąd nie nastąpiło, komisya odnosząc się do pomienionej uchwały z dnia 25. Kwietnia 1861. r. wnosi: „Wys. Izba, żeby uchwalić petycje zbiorowe dzierżawców w większych posiadłości obwodu samborskiego i przemyskiego, o przeznaczenie im prawa obioru posła na Sejm i wybieralności, odsyła je Sejm Wydziałowi krajowemu do należytego uwzględnienia z poleceniem, aby projekta co do zmian ordynacyi wyborczej i statutu krajowego Sejmowi jak najrychlej przedłożył.“

Marszałek. Nie życzy sobie kto głosu zabrać? (Nikt się nie zgłasza).

Więc poddam wniosek komisji pod głosowanie. Kto za wnioskiem komisji, raczy powstać. (Izba powstaje.) Jest większość. A zatem wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta): Gmina Turze, obwodu samborskiego, przez p. Zyblikiewicza, uzala się na postępowanie urzędów żupnych w Drohobyczy i Stebniku przy wydawaniu soli bydłowej (czyta):

„Chociaż na obradach sejmowych postawiony został ten wniosek, by Wys. Sejm do Najj. Monarchy udał się z prośbą o najlaskawsze pozwolenie, aby dla okolic naszego kraju dotkniętych nieurodzajem, zupełnie zubożałym gminom sól rozdawano bezpłatnie, dla mniej zaś dotkniętych cenę takowej o trzecią część zniżono, jednakże zmuszeni jesteśmy do tej uwagi, że tak w projekcie będąca prośba jak i spodziewane najlaskawsze zezwolenie Najj. Monarchy nam ani bytu nie polepszy, ani ulży panującemu niedostatkowi naszemu, dopóki urzęda żupne bez względu na istniejące i obowiązujące przepisy tak niesumienne i samowolnie i nadal postępywać będą, jak obecnie postępują, z którego też powodu nasze zażalenie zanosimy.

Urzęda żupne w Drohobyczu i Stebniku, w obwodzie samborskim położone, postępują sobie w obec przyjeżdżających po sól w sposób taki,

jakoby sól nie własnością kraju naszego, lecz samych urzędników była, i samowolność tych urzędów, o ile ze gwałci wszelkie prawo i umysły rozjątrza, dochodzi już kresu takiego że nietylko w gminie naszej, ale w całej okolicy największe oburzenie sprawia. Sól dla bydła z uwagi tej, że okolice górskie w ziemiopłody ubogie i tychże jedyny zasób i podstawą bytu chów bydła stanowi, najniezbędniejszym artykułem każdego gospodarza będąc, takowa w tych wyżej nadmienionych urzędach, żupnych dla gospodarzy jest zamkniętą i nie do nabycia, którą też pomimo okazanych urzędowych certyfikatów tak w Drohowyżu jako i Stebniku dostać trudno. Nietylko ze przyjeżdżający gospodarzy po tę sól, pod pozorem że sól wyprzedaną została, z niczem do domu odprawiani bywają, ale przyjeżdżając powtórnie a nawet i trzeci raz zamiast dostania niezbędnej soli, jeszcze od urzędników hańbiąciami słowy łeni i poszturkiwani zostają, zaś najusilniejsze prośby nietylko żenie skutkują, ale okazywane certyfikaty z rąk posiadaczy wyrwane, w ich obecności samowolnie niszczone bywają; — sól podostatkiem w magazynach leżąc, każdemu żydowi, pomimo że ani certyfikatu, ani bydła, ani gospodarstwa nie posiada, bezwzględnie kiedy takową zażąda i w dowolnej ilości te urzęda wydają. Że te fakta są prawdziwe, najlepszy dowód dla nas stanowi nasza wieś, której gospodarzy nieraz daremnie po sól udawały się, certyfikaty okazywane uwzględnienia nie znalazły, — gdy znowu w naszej wsi osiadły izraelita, nazwiskiem Hersch Bank, będąc szynkarzem i żadnego gospodarstwa nie posiadając, soli dla bydła przeznaczone w pomienionych żupach, ile razy tylko po takową się uda, zawsze w żądanej ilości dostaje, i w tym roku, co udowodnić się obowiązujemy, przeszło 100 centnarów wywiózł, którą znowu potrzebni gospodarzy po trzy razy tak wysokiej cenie jak od Rządu oznaczono, nie mogąc w żupach takową dostać, kupować muszą.

Że względność ta dla żydów kierowana jest osobistym interesem urzędników żupnych, wydatnia już ten szczegół, że gdy dla gospodarzy do nabycia soli jeden dzień, sobota, w tygodniu jest oznaczony, w którym pod pozorem szabasu żydowskiego żydzi do kupna przystąpić nie mogą, za to inne dni całego tygodnia są dla żydów wolne, i w tych dniach, gdy czasami wszystką sól naprzód zakupią, naturalnie że w sobotę nieraz jej nie ma, i przeto przyjeżdżający w dzień sobotni po sól takową nietylko że nie dostanie, ale często gdy za pożyczone pieniądze furę najmie i kilka razy bez-

skutecznie jeździ, do najdotkliwszych strat przychodzi. Jasną jest tedy rzeczą, że wśród takich nadużyć urzędów nie tylko uchwały Wys. Sejmu, ale i łaskawość Najj. Monarchy ogólnemu niedostatkowi nie pomoże, dopóki urzęda żupne zostaną w rękach tych, którzy niezważając ile i jak szkodliwie dla kraju działają i łamiąc wszelkie powinności i prawo, tylko samowolę i bezrząd reprezentują. Skreślając zażalenie, które jest głosem naszej całej okolicy, upraszamy by takowe Wys. Sejmowi przedłożone, zostało której wiarogodność w imieniu całej naszej wsi, jako nieumiejętni pisma, za podaniem pióra znakiem krzyża świętego stwierdzamy.

Turze dnia 20. Grudnia 1865.

Jeżeli to podanie na prawdzie oparte, to przedstawia ono grube przewinienia i nadużycia rzeczonych urzędów żupnych i krzyczącą onych niesprawiedliwość. Nie dostarczają wprawdzie petencji potrzebnych na to dowodów, ale któż nie przyzna, że w takich razach o dowody dokumentne nie łatwo.

Ws akże powołują się śmiało i wyraźnie na świadectwo całej okolicy, i obowiązują się w razie śledztwa udowodnić swoje twierdzenia. Takich nadużyć, jakie tu opisane, nikt nie dopuszcza się dla marnej igraszki; przypuścić raczej należy, iż to się ze strony urzędników dzieje w celu odniesienia ze szkodą krajowej ludności, brudnych i niedozwolonych korzyści.

Jeżeli prawdą jest, że ludność przyjeżdżająca po sól, pomimo wykazania się przepisany certyfikatem nie otrzymuje takowej, lub otrzymuje ją w niedostatecznej ilości, żydzi zaś, nie mający własnego gospodarstwa, nie posiadający bydła, takową w dowolnej ilości dostają bez certyfikatów, to się to podobno nie dzieje dla ich pięknych oczów, ale zapewne tam wymowniejsze certyfikaty do kieszeń urzędników wpływają.

Takim nadużyciom potrzebaby raz położyć koniec. Komisya petycyjna przeto wnosi: Wysoka Izba raczy uchwalić (czyta):

„Petycę tę odsyła Sejm c. k. Namiestnictwu do zarządzenia ścisłego śledztwa w celu uchylenia na przyszłość podobnych nadużyć i przykładnego ukarania winnych.“

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Posłowie: Staruch, Łepkaluk i Drozd proszą o głos.)

Poseł Staruch. Ja skażu moi Panowie! że to prawda istinna, szczo tut buło czytane, że z tych naszych okolicy, kto pryjide po sil, to musyt stojaty tyzdeń y dwa y musyt widjichaty z nyczym.

Perekonałem się o tym teper, jak jichałem z tymi firmanom szczo jichały po sil. Toj meni kazał, szczo sut takii kupci, kotryi zakupiat po 100 y 200 sotok na raz. Ja kazu, że toto wetyka krywda je dla nas, bo ony prodajut potomu po 4, 5 abo y 6 szistok dorozsze. Ja pytawjemsia, czy toto kto znaje, czy kupci samy berut bilsze potomu za sil? A on meni kaze, szczo ony dilatsia z kasyjeramy. (Wesołość i brawo.) — A w naszych horach, z kotrych ja wysłanyj, powidaju szczyru prawdu, sut lude, kotryi po 2, po 3 misiaci jidiat bez soły, y lude terplat wetyku nuźdu a jak kotoryj pojide po sil, to stoyt tyzdeń y dwa nadaremne. Prosywbyh moi Panowe! aby w tym wzhladi buła jakaś uchwała, ażeby toje sia tak ne dijało, szczo by jak ktoś pryjide z dafeka po sil, aby ne stojaw darmo powynen buty jakijś porjadok, ażeby toj distał sil, kto hroszi daje, bo kraj czerez toje wetyku nuźdu terpyt. To tu podajem o hołodi, że wetyka bida jest w kraju, taj toto bida, że lude toje, kto szczo maje, jidiat bez soły, a jesły kto pojide po sil, to stratyt hroszi, a bez soły powerne nazad.

Jabym zrobił wnesok, szczo by gospodar, jesły by wywiz raz czy dwa razy soły, to musyt płatyty zarobkowyj podatok, a protoje nikto ne chce jichaty po sil. Jabym wniśł, ażeby gospodar, kotoryj z toho zarobku ne żyje, a bere soły bilsze dla toho, szczo by netilko dla sebe maw, ale i druhym wyhodu uczynyw, ażeby takij gospodar podatku dochodowoho ne płatył. Koly my peberajemo ze skarbu monarchicznoho sil, to naszczo majemo dawaty dochodowyj podatok. Ja raz sam jizidiljem po sil, taj perekonałem się neraz w naszym seli, szczo meni sia toje ne oplatył, bo jak zapłaczu 4 r. sr. dochodowoho podatku, to szczoż meni sia zistane? Prosywbyh protoje kniazia Marszałka taj Wys. Izby, szczo by tut buło uchwaleno, aby sia ne dijały fałszy, aby kasijery, kotory berut wże swoju pensyu raz, ne dilyły sia szcze raz czy to z żydamy czy z Nimciamy deńgamy (brawa z Izby i z galerii), aby buw poriadok, bo sia wetyka nuźda w kraju dije. Prosywbyh takoz kniazia Marszałka i Wys. Izby, aby toto uchwałyty, szczo by sia ne dijały fałszy, i aby gospodar czy pan, kotryj posyła je po sil na własnu potrebn, ne oplaczował zarobkowoho podatku.

Marszałek. Jezeli to ma być osobny wniosek, to trzeba go podać na pismie. Poseł Łepkałuk ma głos.

Poseł Łepkałuk. Za toje samoje chotiwjem skazaty. U nas w Kosowi jest bania silna,

do kotroj prychodiat lude z daleka, z Bukowyny, wysydiat dwa y try dny na darmo, a tysz berut sil totyi, kotorym uriadnyky dadut. Y z za Dnistra idut lude, takoz sidiat dwa abo try dny, taj wer-tajut nazad bez nyczoho.

Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

Poseł Ludwik Skrzyński. Jako właściciel w samborskiem, a mianowicie w tej okolicy, z której prózba pierwej odczytana nadeszła, mając majatek mogę poświadczyć, że rzeczywiście dzieją się nadużycia wielkie, mianowicie co do soli bydłej, przez żydów, a to z większymi jak i z mniejszymi właścicielami, tylko z tą różnicą, że właściciele większych posiadłości mają środki do usunięcia tych nadużyć. (Wesołość).

Marszałek. Poseł Bocheński ma głos.

Poseł Bocheński. Odstępuję od głosa.

Marszałek. Poseł Drozd ma głos.

Poseł Drozd. Ja to samo chciałem powiedzieć, co p. Staruch, dodam tylko jesce, że chociaz nam Najjaśniejszy Pan pozwolił soli dla bydła, to przeciez jak kto przyjedzie po sól, to mu jesce miotła boki obija.

Marszałek. Poseł Ławrynowicz ma głos.

Poseł Ławrynowicz. Poneże my na tuju sil przyśli, to chotiwbyh skazaty, jak to w naszych horach dijesia. Ta u nas takoz sut hory silni neszczasływiji. Ja takze skazu y proszu, szczo by teper Wysoki Sojm uchwałył osobnu komisyu do poznania jakij podatok maje buty nałożenyj, aby toje neszczastie płacz. krow widwer-nuty, bo i chudoba zdychaje z hołodu czerez jakus zarazu, szczo soły ne jist', a z naszych gruntiw ne możemy podatku daty.

Marszałek. P. x. Naumowicz ma głos.

Poseł x. Naumowicz. Szczo do soły bułoby toje najłuszsze tak, aby wsiaku sil prodawano tak, szczo by buły magazyny po mistach i mistoczkach, jak o tym postawleno uże wnesenje. Okrim toho szczo w toj petycyi wyrażeno jest, szczo majut lude wetyku trudnist' distaty soły, że zawsze per-red nymy prychodiat ynzyi, kotoryi zaberajut sil, a ony z nyczym musiat werlaty domiw, jest i toje druhe wetykie neszczastie dla naszoho naroda, że sil jest wobszcze tilko w rukach hadlariw żydiwskich, y to tak, że chrestyjanskyj narid nawet ne może widwazytysia tuju torhowlu sileju westy na swoju ryku. Buły takiji, kotryj zamysłaly samy w swoich misteczkach abo sełach sil prodawaty, ale szczoż sia stało? Oto meni jest jeden wypadok izwistnyj. W mistoczku odnim w storoni hde ja meszkaju, buł oden takij czelowik predpry-

jemezywyj, kotryj sobi założył magazyn soły; kupił sobi do toho dobry koni, ale tylko raz czy kilka sprowadyw sil; pojechawszy raz po sil, wstupyw koło Rohatyna do korezmy na popas w seli Rudi, a jak sia widdaływ, koniam jeho jazyky poobrizowały. Tak ono dije sia wowsim, bo handel u nas weś jest w rukach handlariw żydowskich. Takij samyj wypadek małyśmo mynowszoho roku w tym misteczku w kotrim ja perebuwaju, buł oden firman wid Czernowec a druhyj żyd. Chrestyanin zhodył sia maszynu widwezty ze Lwowa do Czernowec, a zhodył sia za tańszy hroszi, za kotryi żyd ne mih obstaty. Toj czelownik powertajuczy z naborom z Czernowec, w dorozii do Lwowa staw na popas, a sam pijszoł na misto kupyty sobi chliba, czy szczo. Powertaje a wsi jeho koni do hory nohamy leżat'. Sam buwjem pry tim, y wydiwjem moze z kwatyrku arszenyku w obroci. Pry takich obstojaatelstwach, moi Panowe, ne moze buty wozmożnym, aby nasz narid zanymał sia torhowleju jakow nebud, i o soły nawet, meni sia zdaje, y besidy buty ne moze; otze tut ide lysz o sil dla potreby własnoj skotyny, i potreba ono konieczno, azeby hospodari samy, czy bilszi posidateli posyłajuczy. po sil dla własnoj potreby, mohły ju sprowadzuwaty bez tych perepon, kotryi tam stawljaju.

Posel He b da. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Hebba ma głos.

Posel Hebba. Pzy wszystkich tych wyjaśnieniach, które moi popzednicy powiedzieli, dzieja się jesce inne naduzycia pzy spzedarzy soli. Oto gdy się zgromadzi lud i bierze sól, płaci w kasie a towaru nie widzi. Pzybywzy do magazynu, gdzie na jednym boku leży sól dobra i porządna, dostanie ten lepsej soli kto więcej podetknie do ręki, biedok zaś, który ledwie się na cwiortkę, lub parę funtów wzmoze, dostanie ladacej soli z kupy, gdzie same tylko ściory z kątów pozmiatane leżą (wesołość i brawo), bo i nie jeden sobie pomysli, na cóz mom dwa razy płacić, bo i do kasy roz i temu co wydaje, — a gdyby się upomniał, to jak popzednik mój prawdziwie powiedział, od razu go wypchną. Jesce i to zachodzi, ze pzy takim kupowaniu trafia się, jak sam byłem świadkiem, niesprawiedliwość wagi, ze popzednik dostał więcy, a ten który nie do ręki nie podetknął, dostał daleko mniej; ja patząc na to pomyslołem tak sobie: jak na mnie przyjdzie brać sól, to jak mi uienawozą dobrze, pójdę i uskarze sie, i zapytom, cy się sól roz cy dwa razy płaci? (okłaskał). Abo i to, co się tycy odply-

wajacego źródła odsoli jak w nasej okolicy, któreby mogło posłużyć kazdemu gospodarzowi dla chudoby, to chcąc tego dostąpić tza robić podanie, zrobiwszy podanie, to pozwolenie przyjdzie wten cos, kiedy już bydlto wyjdzie na mizerną pasę.

To wszystko co p. Skzyński powiedział jest doskonałą prawdą. Czyzby nie było daleko lepi azeby Najjaśniejszy Pan dla korzyści skarbu polecil tę wodę za mierną cenę spzedawać, a byłaby w tem korzyść i dla skarbu i dla kraju, i jeden i drugiby korzystal. Zdaje mi się, ze wprost pzychodzac bez zadnych dokumentów, chętnieby kazdy zapłacił 15 albo 20 centów za wiadro wody, korzyśćby była dla okolicy i dla miasta. Puściwszy ją do kanału, znajdując się jesce tam i tacy, którzy ją łapia i tak spekulują, zeby jesce mozna z nią co zrobić.

Prosiłbym zatem, azeby Wys. Izba racyla uchwalić i Najjaśniejszemu Panu przedstawić, azeby do otworu wyciągajacego z głębi wiadra z wodą solną był wolny przystęp, i zeby ta woda za mierną cenę była spzedawana, a w ten sposób woda nie zginie marnie, kraj i skarb będzie miał korzyść, a narody będą kontentne i wdzięczne Najjaśniejszemu Panu. (brawo, brawo).

Głoso. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto żada zamknięcia dyskusyi, raczy wstać. (Większość powstaje).

Więc po x. Ustyanowiczu, który do głosu zapisany, dyskusya zamknięta.

Posel x. Ustyanowicz. Że takii naduzytia, jak tu howoryt sia, bywały, toho nikto zapereczyty ne moze; bywały ony od dawna, sut ony i dnes, i ne darmo polska postowycia kaze: „Chcesz się ususzyc, to idź do solnej bani.“ — Ależ naduzytia były, sut i budut w kazdom stani, w kazdom sosłowiu, tak w uriadach, jak i po za uriadamy, bo wsiudy sut ludy a ne anheły. I wsiakoje i najszyrsoje rozhołoszanje ich jeszcze ne w syłach polożyty im tamy. Dla toho jest i wnesenie sprawozdowcia p. Boczkowskoho w tom wzhladi nedostatocznym. Na toje sut prawa i tylko czerez otwitoneje prawo dałybysia i podobnii naduzytia znesty.

Ne osporywajuczy wnesenia szczo do predložonej prošby, stawljaju pro toje wnesenie samostojatelne.

„Wysokaja Pałata izwołył uchwałyty, szczo- by prywatna pereprodaż skotynnoj soły całkom była zapreszczena.“ Dopiero jesły torhowla toj soły bude zapereczena, to tylko własyteli samy

budut mohły kupyty, a zatim budut maty po do-
statkom toj soły.

Otoż proszu, moje wnesenije pryniaty i uchwa-
łyty, szcoby taja sil skotynnaja buła wid produży
pubłyecznoj ciłkom usunena.

Marszałek. To jest zupełnie nowy wnio-
sek, proszę go podać na piśmie. Proszę teraz p.
sprawozdawcy odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Boczkowski (odeczytuje
jeszcze raz ostateczny wniosek komisji).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem ko-
misji, raczy wstać. (Wszyscy powstają.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta):

Mieszkańcy powiatu lutowskiego. przez po-
sła Laskowskiego. proszą:

1. o odpisanie podatku za rok jeden;
2. o udzielenie zapomogi;
3. o wyznaczenie pewnej kwoty na budowę
drogi w tym powiecie;
4. o wyjednanie niżenia ceny soli, lub przy-
najmniej o zaprowadzenie po miasteczkach sprze-
daży soli po oznaczonych cenach;
5. o przedłużeniu terminu do reklamacyj kata-
stralnych na rok jeden;
6. o zaprowadzenie ogólnego przymusowego
wzajemnego ubezpieczenia od ognia;
7. w razie, gdyby w Lutowskich siedziby urzę-
du powiatowego nie było, o przydzielenie teraźniej-
szego powiatu według mapy w części do Turki,
w części do Ustrzyk dolnych.

Petycję tę zbiorową podpisało kilkunastu
właścicieli większych posiadłości: Leopold Walter,
Xawery hr. Konarski, właściciel Chrewta i Luto-
wisk, Menard Koniecki, Karol Gołkowski, Józef
Narowski i inni. Dalej kilkunastu innych ze star-
szyny gmin: Boberki, Krywki, Procisnego, Żura-
wina i t. d.; nakoniec ze strony duchowieństwa:
Leon Jasienicki, dziekan zatwarnicki, Anton Gła-
dyszewicz, gr. kath. Pfarrer zu Tarnawa; Peter
Hurski, gr. kath. Pfarrer zu Szandrowiec; Peter
Hablński, gr. kath. Pfarrer zu Ustrzyki, Bazyli
Topolnicki, proboszcz gr. katolicki. (Brawo.)

Nasuwa się tu samochoć uwaga, trzech pa-
rochów obrządku gr. katolickiego depuściło się
niestosownie, że petycję w języku polskim i do
Sejmu polskiego wystosowaną, (Głosy z prawej:
hałyckiego galicyjskiego), podpisali po niemiecku.
Nie wpływa to bynajmniej na sposób załatwienia
tej petycji, jest to tylko dowodem ich szczerzej
otwartości: — jak myślą tak piszą. Popęliło te

samą niestosowność dwóch wł. cicieli większe
posiadłości, którzy także podpisali się po niemiecku,
mianowicie: Hersch Beer Feller, Eigenthümer von
Krywka, Edward Hausner, Eigenthümer von Hul-
sko, k. k. Major.

Ci wszakże panowie — może jako obcokrajow-
cy — języka krajowego nieświadomi — piszą jak
umieją — gdy tymczasem owi xięża parochowie,
tutejszo krajowcy, zdają się szukać chluby z wstrę-
tu do własnej swej narodowości i ojczystego języ-
ka. Teraz do rzeczy. Jak wspomniałem zawiera ta
petycja siedm odrębnych punktów:

Ustęp 1. o odpisanie podatku za rok jeden;

ustęp 2. o udzielenie zapomogi;

ustęp 3. o wyznaczenie pewnej kwoty na bu-
dowę drogi w tym powiecie — należą do Wydziału
krajowego, który właśnie zajmuje się tymi przed-
miotami.

Czwarty ustęp, o niżeniu ceny soli i ustęp
szósty, o przymusowe zabezpieczenie od ognia bu-
dynek włościańskich, należą do komisji admini-
stracyjnej.

Ustęp 7., ażeby ten powiat przydzielić częścią
do Ustrzyk dolnych, częścią do Turki, należy do
specyalnej komisji, która właśnie nad projek-
tem terytoryalnego podziału kraju pracuje.

Ustęp 5. dotyczący przedłużenia terminu do
reklamacyj katastralnych, już jest załatwiony przez
uchwalone w tej mierze podanie do Rządu. Kom-
isja przeto wnosi: Wys. Zgromadzenie zechce uchwa-
lić (czyta):

„Petycję tę odsyła Sejm co do ustępów 1., 2. i
3. Wydziałowi krajowemu; zaś wyciągi onej co do
ustępu 4. i 6. komisji administracyjnej; a co do
ustępu 7., komisji wysadzonej dla wniosku rządo-
wego o podziale terytoryalnym kraju: nakoniec co
do ustępu 5., jako już załatwionego, przechodzi
Izba do porządku dziennego.“

Marszałek. Kto chce w tej mierze głos
zabrać? (Nikt.) Widzę iż nikt głosu nie żąda.
więc poddam wniosek komisji pod głosowanie.
Kto jest za wnioskiem komisji, niech raczy wstać.
(Wstają.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Jako prze-
wodniczący komisji petycyjnej mam zaszczyt po-
dać przy tej sposobności do wiadomości Wysokiej
Izby, że niektóre petycje z powodu ich nagłości
zostały odstąpione wprost właściwym komisjom:
tak do komisji, tak zwanej gędowej, odesłano pe-

tycyje gmin Pruchniska i Rosohacz, o odroczenie exekucyi za zaległe podatki i zapomogę; petycyę gminy Myszyn, o zapomogę w zbożu, i petycyę tejże samej gminy, o odpisanie podatków. Dalej do komisji prawniczej oddano petycyę galicyjskiego Towarzystwa rolniczego, w sprawie wolności dzieleń i łączenia większych i mniejszych posiadłości ziemskich, tudzież petycyę Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w sprawie wolnego rozrzadzania własnością ziemską; nakoniec do komisji budżetowej odstąpiono petycyę tegoż samego Towarzystwa rolniczego o dotacyę dla zakładu rolniczego w Czernichowie.

Marszałek. Ażeby zostawić dostatecznie czasu dla pp. skrutatorów do odbycia skrutynium uskutecznionych wyborów, zamkniemy na dzisiaj posiedzenie. Jutro posiedzenie o godz. 11. z rana.

Jutrzejszy porządek dzienny będzie następujący:

1. Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych o budżecie krajowym i budżetach indemnizacyjnych.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o sprawie służebnictw.

3. Sprawozdanie komisji funduszowej w sprawie uposażenia fundacyi hr. Stadnickiego.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Samelzona o statucie dla miasta Krakowa.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Koczyńskiego o stopie procentowej i lichwie.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Koroluka o nauczycielach szkół ludowych.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła x. Pietruszewicza o języku wniosków, sprawozdań i trzeciego czytania.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła x. Pawlikowa o gromadzkich kasach pożyczkowych.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła x. Pawlikowa o spichlerzach gromadzkich.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Smolki o stopie procentowej i postępowaniu sądowem.

Upraszam panów z sekcji III., ażeby się chcieli zaraz zebrać, gdyż mamy jeszcze dość czasu, dla uzupełnienia wyboru do komisji prawniczej.

Posiedzenie zamknięte — jutrzejsze o godzinie 11tej.

(Koniec posiedzenia o $\frac{1}{4}$ na 3. z południa.)

